

Czego możemy spodziewać się po czterolatku?

Wszystkie czterolatki są w stanie wspinać się po piramidzie umiejętności w górę w celu osiągnięcia poczucia szczęścia. Nam – rodzicom przypadło zadanie wspierania ich w swych poczynaniach. Jeśli poznamy cechy rozwojowe naszych milusińskich, łatwiej nam będzie zaspokajać ich potrzeby, wiedzieć, czego można od nich oczekiwać, jakie mogą podejmować wyzwania. Innymi słowy: potrafimy lepiej określić, co jest dla dzieci dobre, a na co powinny jeszcze trochę poczekać z korzyścią dla obydwu stron.

Dziecko w wieku czterech lat jest pełne emocji zarówno tych bardzo pożądanых jak i tych mniej. Czwarty rok życia to zazwyczaj okres buntu, złości, braku opanowania. Ale pocieszającym jest fakt, że powyższy etap jest niezbędny do prawidłowego rozwoju małego człowieka. Dziecko często przeciwstawia się Twoim poleceniom, stara się przesuwać granice i często nie dotrzymuje obietnic. Fantazja sięga zenitu, jednak przez cały czas potrafi oddzielić imaginację od rzeczywistości. Uwielbia zadawać pytania i prowadzić dyskusje w nieskończoność. Potrafi też wykazać się opiekuńczością i współczuje innym. Okazuje empatię. Lubi zabawy w grupie z innymi dziećmi. Przywiązany jest jednak do swoich rzeczy i niechętnie się nimi dzieli z innymi.

Pamiętajmy jednak, że decydujący wpływ na zachowanie dziecka oraz kształtowanie się sfery emocjonalnej ma dom rodzinny. By dziecko nauczyło się opanowywać negatywne emocje, które są częścią jego rozwoju, rodzice muszą dawać przykład reakcji w konkretnych sytuacjach. W miarę postępów w uspołecznianiu małego człowieka, negatywne emocje maleją.

Czterolatki lubią przebywać w gronie rówieśników, szybko nawiązują nowe kontakty, potrzebując przy tym akceptacji. Wspólnie inicjują zabawę, zgodnie współdziałają, jednak często pojawiają się konflikty.

Gdy zdarzy się taka sytuacja naszemu dziecku, dobrze jest poświęcić czas na rozmowę, ale bez dawania konkretnego rozwiązania danej sytuacji. Lepiej będzie, jeśli otrzymamy jak najwięcej informacji o zdarzeniu, samopoczuciu obydwójga stron. Wówczas możemy próbować dziecku pokazać „drugą stronę medalu”, bo taka zawsze jest. Należy rozmowę doprowadzić do momentu, w którym samo dziecko zacznie poszukiwać rozwiązań na przyszłość, gdyby taka nieprzyjemność miała się pojawić jeszcze raz.